



Komisja Sportu i Kultury Fizycznej z wizytą w KS „Borek”

2020-09-16

O rozwoju Klubu Sportowego „Borek” oraz współpracy klubu z mieszkańcami okolicznych osiedli rozmawiano podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji Sportu i Kultury Fizycznej RMK w siedzibie klubu przy ul. Żywieckiej 13.

Radni zwiedzili obiekty sportowe, przedstawiona została im także działalność klubu. A ta dotyczy głównie sekcji piłki nożnej.

- Prowadzimy 15 grup szkoleniowych, mamy grupę seniorów i oldboyów – informował radnych prezes klubu Wojciech Florczyk. Klub prowadzi także szkołę piłkarską dla najmłodszych sportowców. - Powstała także sekcja szkolenia psów. Docelowo chcemy współpracować z dziećmi z niepełnosprawnościami w zakresie dogoterapii – wyjaśniał Wojciech Florczyk.

Tematem posiedzenia były także perspektywy rozwoju bazy sportowej Klubu Sportowego „Borek”.

- Ostatnia wizyta Komisji Sportu zaowocowała remontem balonu klubowego. Teraz liczymy na wsparcie projektu budowy bocznego boiska ze sztuczną nawierzchnią – mówił przewodniczący Komisji Rewizyjnej KS „Borek”.

- Na koniec listopada gotowy będzie projekt techniczny boiska ze sztuczną nawierzchnią. Jego koszt przewidywany jest na 2,5 do 3 mln zł. Reszta w rękach radnych i prezydenta - mówił Krzysztof Kowal, dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej.

Furtka dla mieszkańców

W pobliżu klubu zlokalizowane jest duże osiedle, którego mieszkańcy wnioskują o stały dostęp do obiektów sportowych KS „Borek” oraz o poszerzenie oferty sportowej. W celu ułatwienia dostępu miałyby powstać furtka wraz z ciągiem pieszym lub pieszo-rowerowym prowadzącym z osiedla do obiektów klubu. Przedstawiciele osiedla argumentowali, że stały dostęp do obiektów sportowych ułatwi mieszkańcom korzystanie z infrastruktury sportowej oraz ożywi sam klub. Zarządcy klubu zwracali jednak uwagę, że klub jest dostępny dla wszystkich chętnych, ma atrakcyjną ofertę sportową a jej poszerzenie zależne jest od środków finansowych, natomiast dodatkowe wejście mogłoby negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo obiektu i jego użytkowników.

- Nie znam obiektu tego typu w Krakowie, by przez wiele bramek goście mogli wchodzić w sposób niekontrolowany. Do każdego obiektu wchodzi się za zgodą zarządzającego, bo odpowiedzialność za obiekt, który jest zresztą ogólnodostępny spoczywa na gospodarzu – przekonywał radny Adam Migdał.